

Z pod znaku Szeli

Pisałmy już na tem miejscu o bezmyślnej krucjacie, jaką pewni bezrobotni wodzowie zbankrutowanych partij usiłują szerzyć wśród ludności wiejskiej, niecając w niej podejrzliwość, nie chcąc i wręcz nienawście przeciwko żywiołom miejskim; wogóle miastom, jako ośrodkom życia umysłowego i kulturalnego.

Głównym terenem tej złowrogiej agitacji stała się Małopolka. W ostatnich tygodniach odbył się tam cały szereg wieców, organizowanych przez ludzi, którzy, jakby spryskani się potem, aby w umyśle ciemnych i ubogich rolników przepaść wyko-pać między wsią a miastem.

— Jedyny pracowity syn o-czyzny to chłop!

— Wszystko, co się rodzi w miastach, stanowi rzeszę darmozjadów!

— Robotnik miejski i pracowni umysłowy — to żywioł nie-równie gorszy od chłopu i rolnika!

— Precz z darmozjadami miast!

— Precz z urzędnikami i pra-cownikami umysłowymi!

Oto garść hasel i zawołań, ze-branych z wieców małopolskich.

Agitacja, judzącą tłumy wiejskie przeciw robotnikowi fabrycznemu, przeciw pracy umysłowej i przeciw tej najzłotniejszej „nawieści” —

tacza coraz szersze kręgi. Te przeciwmiastrzowe propa-gandy, na domiar, uprawia nie-tylko bezimienna zgraja podżę-gaczy z pod ciemnej gwiazdy.

Jak donosi organ pracowni-ków umysłowych „Jutro Pracy”,

Szwajcaria żąda gotówki

za dostawy do Sowiektów

BERLIN, 18. 7. Rozmowy han-dlowe, prowadzone w Berlinie między delegacją sowiecką a gru-pą szwajcarskich przemysłow-ców zostały zerwane.

Powodem miał być fakt, że za dostawy szwajcarskie Sowieci proponowali gotówką zapła-tyć tylko w 33 proc., podczas gdy Szwajcarzy żądali 60 proc. go-tówki. (PAT).

Uszedł z życiem z pod gradu kul

Minister obrony narodowej

HELSINGFORS, 18. 7. — W dniu wczorajszym dokonano zu-chwałego napadu na finlandzkiego ministra obrony narodowej Lahdensuo. Grupa 4 zamasko-wanych i uzbrojonych mężczyzn wtargnęła do willi ministra w Lappo i oddała do niego kilka-nastę strzałów, poczem wszy-scy zamachowcy zbiegli.

Napaść dziennika ryskiego na Polaków litewskich

RYGA, 18. 7. — Znany dziennik antypolski „Pedeja Briedi” zamiesz-cza artykuł, w którym w niesły-chanie ostry sposób atakuje polską mniejszość narodową na Litwie. Dziennik zarzuca szkołom pol-skim na Litwie uprzedzenie po-lonizacji miejscowej ludności litewskiej. Po rozwiązaniu związku polskiego powstały inne związki, któ-

re stały się centrami propagandy polskiej. Artykuł zawiera napaści pod adresem polskiej mniejszości polskiej Litwiny, który według dzien-nika jest z pochodzenia litowskim, oraz atakuje akademickie organi-zacje polskie, których działacze mają być przeważnie pochodzenia litewskiego lub litewskiego.

Smutny rekord amerykański

11 milionów bezrobotnych w obliczu głodu

ATLANTIC CITY, 18. 7. — Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green oświadczył, iż ze względu na niedosta-teczna pomoc, przewidziana

przez kongres, dojdzie w zimie do zaburzeń na tle braku śro-dków. Według Greena obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 11 mil-ionów bezrobotnych. (PAT).

Gwałt policji czy napad bandycki

na obywatela polskiego w Berlinie

BERLIN, 18. 7. Na właściciela zakładu krawieckiego w dzielnicy robotniczej Neukölln, oby-wała polskiego Grinberga, doko-nano wczoraj niezwykle zuchwa-łego napadu.

Dwaj osobnicy podający się za urzędników policji kryminalnej, przeprowadzili w mieszkaniu Grinberga rewizję i zabrawszy całą gotówkę w sumie 4.000 mk.,

wprowadzili go do samochodu rękoma w celu udania się do przędym policji. Samochód w przyspieszonym tempie odjechał na jedno z przed-mieść, gdzie Grinberga, ogłuszono uderzeniem łepem narzę-dziem, wyrzucono na szosę, po-zostawiając w stanie nieprzytomnym. Sprawców napadu nie u-jęto. (PAT).

Pobory kolejarzy na 1 sierpnia

nie będą opóźnione

Agencja „Iskra” donosi: Ministerstwo komunikacji za-przecza kategorycznie wiadomo-ściom, jakie ukazały się w nie-kórych dziennikach, jakoby dy-łektacja gdańska polskich kolei państwowych zamierzała, zgo-dnie z zarządzeniem minister-

stwa komunikacji, wypłacić po-bory swym pracownikom nie 1, lecz 10 sierpnia r. b.

Ministerstwo nie wydało ta-kiego zarządzenia i nie zamie-rza zmieniać ustalonego terminu pacy podległym mu pracowni-kom.

Proces w cieniu szubienicy

Rozprawa Gorgonowej w Sądzie Najwyższym

W Sądzie Najwyższym w Warszawie odbędzie się we czwartek sesja, na której zapadnie decyzja czy sprawa Gorgo-nowej ma ulec powtórnemu roz-patrzeniu, czego żądają obrońcy o-skarżonej: adw. Mieczysław Et-tinger i Axera.

Według tezy obrończej wyrok sądu pierwszej instancji zawiera uchybienia formalne.

Rozprawie będzie przewodni-czył prezes Sądu Najwyższego wydziału karnego, sędzia Witold de Michelis przy udziale sędziów J. Jamonta i St. Wyrobka. Sędzia Wyrobek jest referentem sprawy. Protokołować będzie naczelny sekretarz Sądu Najwyż-szego J. Przyłuski. Fotel proku-ratorski zajmie prok. Sądu Naj-wyższego Jurkiewicz.

Barykady na ulicach miast niemieckich

16 zabitych, 100 rannych w walkach bratobójczych

BERLIN, 18. 7. W niedzielę po-łudniu doszło w Altonie do bar-dzo poważnych zaburzeń, w któ-rych do wieczora 12 osób zabi-to, a 55 raniono.

Także w samym Berlinie i in-nych miastach Niemiec miały miejsce krwawe rozprawy mię-dzy politykami ulicy.

Wszędzie interwenjowała poli-cja. W pobliżu Fürstenwalde musiał wciąć w akcji udział szwadron Reichswehry z kara-binami maszynowymi.

W Altonie zajścia spowodowa-ne były zaczepkami komuni-stów. Demonstrujący pod osło-ną policji przeciw faszystom i komunistom, maszerowali w stro-nę dzielnic robotniczej. Gdy znaleźli się w dzielnicy proletar-jackiej, z ogrodów i domów posypały się strzały, w kierunku policji. Ogółem padło około 150 strzałów.

Policja odpowiedziała również ogniem i poczęła przeprowad-zać rewizję w poszczególnych domach, jednak bez rezul-tatu.

Natychmiast na miejsce awan-tury przybyły dwa samochody pancerne i posiłki policyjne z Hamburga.

W międzyczasie demon-stranci poczęli w rozmaitych punktach miasta wznosić baryka-dy, wyracając na jezdnię wóz z węglem, w innym zaś miejscu wagon tramwajowy. Do walki włączyli się również oddziały

szturmowe, strzelając na oślep do znajdujących się na chodni-kach przechodniów.

Ogółem 55 osób poranionych w tem 28 ciężko, umieszczono w szpitalu miejskim. Liczba zabi-tych wynosi 12, w tem dwaj hi-

Pochód „Żelaznego frontu”



Fragment demonstracji organizacji robotniczych w ostatnią niedzielę w Ber-linie. Płon manifestacji i starć z hitlerowcami: 16 zabitych, setki rannych w jednym dniu...

Zakaz demonstracji w Niemczech

po niedzielnych krwawych walkach

Niedzielne zaburzenia w Altonie, podczas których zginęło 12 osób, a 100 odniosło rany, wy-warły olbrzymie wrażenie. Pra-sa zapowiada, że pruski minister spraw wewnętrznych Severing zwoła konferencję z przedstawicieli policji oraz prezydentami większych miast w celu nara-dzenia się, jak położyć kres wa-ce bratobójczej. Severing konfe-rować będzie w tej sprawie rów-nież z pełniącym funkcje pruskiego prezydenta ministrów wiceprezydentem pruskim Hilt-sieferem.

Z drugiej strony powstać mia-ła myśl zbiorowego wystąpienia ugrupowań stojących na gruncie konstytucji weimarskiej do prezydenta Rzeszy o interwencję.

Gabinet Rzeszy zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia ważnych decyzji w sprawach wewnętrznych. Jak twierdzą, liczyć się należy z o-głoszeniem w najbliższym cza-

sie stanu wyjątkowego w całej Rzeszy, czego domagają się na-rodowi socjaliści. „Berliner Zeit-ung am Mittag” donosi, że Hit-ler uda się do Neudeck, aby oso-biście przedstawić żądanie do prezydenta Rzeszy. (PAT).

BERLIN, 18. 7. Zgodnie z za-powiedzią, w południe ogłoszony został zakaz urządzania demon-stracji na terenie całej Rzeszy.

BERLIN, 18. 7. Zakaz demon-stracji oznacza, że wolno będzie odbywać zgromadzenia przedwy-borcze jedynie w zamkniętych lo-kalach oraz w tych lokalach pod gołym niebem, które są ściśle zamknięte, jak np. stadion, i to z obowiązkowym wstępem za biletami.

Jeśliby zarządzenie to nie po-mogło, oczekiwane jest ogłosze-nie „cywilnego stanu oblężenia” z sądami doraźnymi. Oczekiwane jest również uznanie partii komu-nistycznej za nielegalną, ale... nie wcześniej jak po wyborach. (My).

Arsenal terrorystów antyfaszystowskich

z 1070 kg. materiałów wybuchowych

GORYCJA, 18. 7. Policja włoska aresztowała kilku dostawców ma-teriałów wybuchowych dla terror-ystów antyfaszystowskich we Wło-szech.

W szopach, należących do jedne-go z nich Lebana, znaleziono 1070

kg. materiałów wybuchowych roz-maitego rodzaju oraz szereg grana-tów ręcznych. Zebranych na pobo-łowiskach. Lebani dostarczył ma-teriałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu terrorystyce. Bovone. (PAT).

Pożar trzypiętrowego domu

od wybuchu ogni sztucznych

HAMBURG, 18. 7. W Hildes-heimie skutkiem eksplozji w ma-gazynie ogni sztucznych spłonął trzypiętrowy dom składowy. W

okolicznych domach pękło kilka set szyb. Magazyniera znaleziono roz-szarpanego.

10.000 polskich robotników

pod groźbą wydalenia z Belgii

BRUKSELA, 18. 7. W zwią-zku z interpelacją, dotyczącą ro-botników cudzoziemskich, pracu-jących w przemyśle belgijskim minister Heyman oświadczył, iż najwięcej jest Polaków, a mia-nowicie 8.880, dalej Włochów 5.524, Czechów 3.211, Jugosła-wian 2.032 i t. d. Razem liczba

robotników obcych wynosi 25.638.

Statystyki polskie, opracowa-ne przez konsulat, liczbę robo-tników naszych w Belgii oceniają znacznie więcej. (PAT).

Jak wiadomo, robotnikom-cu-dzoziemcom, wobec kryzysu go-spodarczego, grozi przymusowe wydalenie z Belgii. (Red.).

Pogłoski o strajku powszechnym

wśród radykalnych żywiołów w Pabjanicach

PABJANICE, 18. 7. — W ciągu dnia wczorajszego toczyły się w Pabjanicach ożywione narady nad akcją strajkową w zakładach Kru-skiego i Endera.

Ponieważ władze nie zewołyły na odbycie zgromadzenia, robotni-cy zebrali się w mniejszych gru-pach w mieszkaniach. Obradowa-no przedewszystkiem nad sprawa

odebrania kierownictwa komisji strajkowej i oddania akcji strajko-wej w ręce związków.

Wnioski takie na żadnym zebraniu nie uzyskały większości. Ist-nienie prawdopodobieństwa, że ro-botnicy w dniu dzisiejszym zdecy-dują się powierzyć sprawę strajku związkom, co pociągnie za sobą ak-cję ze strony inspektora pracy i po-zwoli mieć nadzieję na rychłe zlik-widowanie zatargu.

Administracja fabryki stoi nadal na stanowisku unieruchamiania fa-bryki do czasu zlikwidowania za-targu i zakończenia strajku.

Wśród radykalnych elementów robotniczych propagowane jest hasło ogłoszenia powszechnego strajku w Pabjanicach dla poparcia robotników zakładów Kruśkiego i Endera. (Ro).

Bomba

z zapalonym lontem
u administratora Tangeru

TANGER, 18. 7. — Przy sprzą-taniu pokoju sypialnego admini-stratora strefy Tangeru, znalezio-no pod oknem tacę z bombą wa-gi 2 kg., która na szczęście nie wybuchła.

Sledztwo wykazało, iż był to akt zemsty komunistów, za repre-sję, stosowaną wobec srożącego się teroru strajkowego.

Strajk w przemyśle dzianym

Robotnicy przeciw umowom indywidualnym

ŁÓDŹ, 18. 7. — W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników prze-mysłu dzianego.

W dyskusji wypowiedziano się za odrzuceniem propozycji szeregu mniejszych i średnich za-kładów przemysłu dzianego, które życzą sobie, aby związek zawarł z nimi indywidualne u-mowy.

Zebranie upoważniło związek do podpisania jedynie umowy zbiorowej z całym przemysłem

małym i średnim oraz drugiej z przemysłem wielkim.

Postanowiono strajk tak dłu-go kontynuować, aż przemy-słowcy zgodzą się na przyjęcie cennika, opracowanego przez zarząd wspólnie z komisją cen-nikową.

Uchwalono strajk zastrzyć i wycofać pracujących mimo strajku majstrów fabrycznych. Wybrano specjalną komisję strajkową, która już w dniu dzisiejszym skłoni majstrów do zastoso-wania się do tej uchwały.

Odwolanie strajku górników belgijskich

po podpisaniu ugody z właścicielami kopalń

BRUKSELA, 18. 7. Odwołanie strajku węglowego w Belgii z dniem dzisiejszym nastąpiło po podpisaniu porozumienia między właścicielami kopalń i górnikami.

Na mocy tego porozumienia dotychczasowe płace zostaną utrzymane do 1 listopada b. r., po-czem nastąpi 5-procentowa redukcja płac. (ATE).

Żagiew strajku w Belgii

w ręku niemieckiej dziennikarki

BRUKSELA, 18. 7. Policja bel-gijska, aresztując głównych agi-tatorów komunistycznych za u-dział w rozruchach, natknęła się na dziennikarkę niemiecką Ger-trudę Lortschere, przybyłą spe-cjalnie z Berlina do Charleroi.

Znaleziono u niej szereg kom-promitujących dokumentów, któ-re wyraźnie wskazują, iż została ona specjalnie wysłana z Berlina w celu niesienia pomocy komun-istom belgijskim. (PAT).

Dziesiątki ofiar strasznej burzy

na południu Francji

MARSYLJA, 18. 7. — Nad mia-stem przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. Szereg ulic stanęło na kilka go-dzin pod wodą.

Również z szeregu miejscowo-ści na terenie południowej Francji sygnalizują gwałtowne huragany i burze, które w wielu okolicach przybrały formę klęski żywioło-wej.

W Nicei przepływający przez miasto strumień Pailon wzebrał gwałtownie, grożąc zatopieniem kilkudziesięciu bezdomnym, któ-rych szukał nocnego schroniska przed ulewą pod arkadami mostu. Z pośród czterdziestu kilku osób, wzywających ratunku, udało się oddziałom miejscowej straży po-żarnej i policji ocalić narazie tylko dwie. Reszcie grozi zatopienie.

W Sete, około Montpellier, hu-ragan wybuchnął z taką gwałtow-nością, że wszystkie statki rybac-kie musiały z całym pośpiechem wracać do portu. Marynarz z za-łogi statku handlowego „La Fran-coise” zmieciony został z górnego pokładu przez olbrzymią falę i zgi-nął w morzu.

W okolicach Valence kilkanaście osób znalazło śmierć w płomie-niach zapalnych przez pioruny budynkach. Dwie osoby zostały za-bite na skutek bezpośredniego po-rażenia piorunem. Zbiory na po-lach zostały zniszczone doszczetnie w promieniu kilkumastu kilo-metrów.

A Aldeguas grad wielkości ku-rzego jaja padał w przeciągu pół godziny. Uprawne pola przedsta-wiają obraz kompletnego zniszczenia.

Herriot o uchwałach lozańskich

przed politycznymi wakacjami we Francji

PARYŻ, 18. 7. — Wczoraj Izba deputowanych odbyła ostatnie posiedzenie przed wakacjami. Sesję zamknięto dekretem, który odczytał z trybuny premier Herriot.

W trakcie obrad poseł Louis Marin zwrócił się do premiera zapytaniem, czy nie zechciałby przed zamknięciem sesji parlamentarnej udzielić Izbie wyjaśnień o konferencji lozańskich.

Herriot odpowiedział:

— Zabrałem głos specjalnie po to, by potwierdzić, iż podstawa każdego nowego uregulowania pokoju międzynarodowego musi być poszanowanie traktatów. Teza ta — podkreśla premier — nie wyklucza bynajmniej tego, by zawarte umowy nie miały być poddane rewizji za wspólną zgodą.

Sprzeciwia się jedynie temu, by można je zrywać jednostronnie.

Herriot przypomina, iż od samego początku konferencji zajął stanowisko, które stało się wkrótce zasadą obrad całej konferencji.

Uregulowanie lozańskie jest prawnym, wchodzi w ramy ogólniejszego układu. Albo układ ten będzie dla wszystkich zadawalaj-

cy, a zatem umowa lońska stanie się definitywna, albo nim nie będzie i wówczas plan Younga pozostanie w mocy.

Następnie Herriot wzywa Izbę do współpracy z Wielką Brytanią. Układ zawarty jest dla pokoju Europy, nie jest skierowany przeciw nikomu. Francja byłaby szczęśliwa, gdyby do tego układu przystąpiły nie tylko wielkie mocarstwa, lecz również państwa, którym one mają obowiązek dopomagać.

Beż ironii — wyjaśnienie to jest dokumentem klasycznym.

Oto, co czytamy:

„Atak skierowany w osobę Starosty sochaczewskiego za złe stan dróg w powiecie jest zupełnie bezasadny, gdyż trasa, o której mowa na całej długości stanowi drogę państwową, będącą w zarządzie Dyrekcji Robót Publicznych z ramienia której nadzoruje w tutejszym powiecie Kierownik Państwowego Zarządu Drogowego w Łowiczu.

Inkwerencja Starosty Powiatowego, jako gospodarza powiatu, ogranicza się w tych sprawach, wyłącznie do zawiadomień Dyrekcji Robót Publicznych o

stwierdzonym złym stanie dróg, a co się stało czyni.

„Starosta Powiatowy, jako przewodniczący Sejmiku Powiatowego, administruje wyłącznie drogami, będącymi w zarządzie Sejmiku, — wojewódzkimi i powiatowymi, których stan jest bardzo dobry i nie wywołuje żadnych narzek, czy to ze strony władz, czy też ludności lub turystów.

Umyślnie podkreślił kilka wyrazów, aby wyukuli ich sens.

Traktat loński jest drogą państwową, a więc należy do kompetencji starosty; jeżeli jest zły, nie jego to wina. Natomiast inne drogi w tym powiecie, które należą do kompetencji starosty, są dobre.

I jeszcze na chwilę oddajemy głos p. staroście:

„Słowa państwowa — pisze on w wyjaśnieniu — prowadząca przez teren tutejszego powiatu, stanowi istotnie główną arterię komunikacyjną naszej stolicy z zachodem.

Otoż to: Główna arteria! Znaczą to, że główna arteria — słowa państwowa jest zła, a inne, mniej ważne drogi, są dobre.

Czyż tak być powinno?

P. Starosta rozgrzesza się biurokratyczną formułą: kompetencja. Nie nowego. Kompetencja! Słowo dobre nam jest znane. Coś nawet przypomina. Aha! — podrzutki. Słynie „podrzutki” z wywiadu Marszałka Piłsudskiego.

I wiemy również, że ustawa drogowa powierza drogi samorządowe pieczy starosty, drogi zaś państwowe ministerstwu robót publicznych, obecnie zaś — komunikacji. Ale co z tego?

Taki podział jest celowy i wykonany, gdy oba te czynniki, każdy w swoim zakresie, pieczę te faktycznie sprawują. Słowem: w normalnej sytuacji.

Gdy wszakże nastąpił okres pod wszelkim względem przejściowy i

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomą przyczyną pożar.

Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało. Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

Dopiero w 4 godziny później

zdołano odnaleźć części lotników, rozrzuconych w promieniu 100 metr.

Bata -- ofiarą zamachu?

po dwu próbach tajemniczego sabotażu

PRAGA 18. 7. Wśród robotników w Żitnie krąży fantastyczne pogłoski, że katastrofa samolotu Tomasza Baty nie była wypadkiem, ale wynikiem zamachu.

Szereg poszlak wskazuje na to, że samolot był rozmyślnie uszkodzony.

Próby sabotażu wydarzyły się już niejednokrotnie: Po powrocie Bata z Indii, jakiś nieznany zbrodniarz poprzeczał stery sa-

molotu Bata „Fokker F XII”, skutkiem czego samolot przy starcie zarył się w ziemię.

Drugi wypadek zamachu był dokonany przed 8 tygodniami. Samolot Bata „Albatros” uległ katastrofie, której ofiarą padł współpracownik zakładów żelaznych inż. Husielec.

Ostatnia katastrofa jest prawdopodobnie trzecim i niestety ostatnim zamachem. (K).

Wyjątkowy podział normalny... przestaje być podziałem.

Bo państwo, a więc — ministerstwo komunikacji stało wobec takich trudności finansowych, że nie tylko nie podejmuje nowych robót drogowych, ale już podjęte przerwało.

A tymczasem samorząd sochaczewski, na całe szczęście, jakoś wychodzi z kryzysu obronna reka, skoro — przecież stwierdza to cytowane pismo starostwa — drogi swoje utrzymuje w stanie dobrym, a nawet „stałe buduje nowe odcinki dróg powiatowych”.

Najwyraźniej więc nie ma podziału, bo z dwu czynników, tylko jeden robi swoje, za co zresztą ma mieć dla niego tylko najwyższe uznanie.

Albo skoro nie ma podziału, skoro w tej ustawowej współpracy zabrakło kontrahenta, trzeba przeciw wysnuć z tego wnioski!

Droga sochaczewska przechodzi pod oknami p. starosty. Jest najważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej ważną drogę, a obróci na ważniejszą, jak ja sam nazwał.

Czyż mogą tu być przeszkody „ustawowe”? Czyż nie można przy odrobinie dobrej woli i uporu, tak-uporu, załatwić tego choćby mniej zgodnie z formą, ale zgodnie z życiem? Czyż nie można zastosować tu bodaj drobnych i mało kosztownych robót, od poprostu w postaci zasypiania co większych dziur, gwoli samemu bezpieczeństwu publicznemu.

Ważniejszą w powiecie, jest jedną z najważniejszych w państwie. Korzysta z niej nie tylko „turysty”, ale i wszyscy, ludność powiatu sochaczewskiego. A więc co z tego, że to droga „państwowa”?

P. starosta nie ma na jej naprawę pieniędzy? Niech ujmie z funduszy, przeznaczonych na mniej

Tadeusz Kutz

Tajemnice podziemi warszawskich Podkop w kościele po-pijarskim

Wędrowka po podziemnych grobowcach kościoła po-pijarskiego, który przylega do katedry św. Jana, obfitowała w mało ciekawych odkryć. Odnaleziono cały szereg nieznanych piwnic, zapelnionych trumnami aż po sklepienie, zawalonych szczątkami ludzkimi, pełnych dołów, nisz i zakamarków.

Grozę tych ponurych lochów zwiększały nietoperze, które unosiły się całymi chmarami, rozcinając powietrze bezszelestnym, zygawkowatym lotem.

W jednej z piwnic przebito sklepienie, gdyż głuchy odgłos, jaki odpowiadał uderzeniom kila, zdradzał, że wyżej znajdują się jakieś nieznane piwnice. Praca nad przebitciem tych potężnych murów trwała dwa dni.

Świeżo odkryty grobowiec znajdował się poza obrebem fundamentów kościoła, pod ul. Świętojańską, o czym świadczył głuchy turkot wozów nad głowami peregrynantów.

ZAGADKOWY RABUNEK GROBOWCA

W piwnicy tej członkowie Komisji staneli wobec zagadki, której nie potrafili rozwiązać. Otóż niektóre trumny były poprzewracane, a kości wyrzucone z nich. Poza tym wzdłuż ścian, przylegającej do katedry św. Jana, ziemia była skopana w wielu miejscach, a w kącie widniał spory dół.

Podkopu tego nie wykończono z tego powodu, że ukazała się woda zaskórna. Obok dołu jeden ze strażaków znalazł dukat Marii Teresy.



Zasypane przejście podziemne w okolicy wieży Zegarowej w Zamku królewskim. (Do artykułu obok).

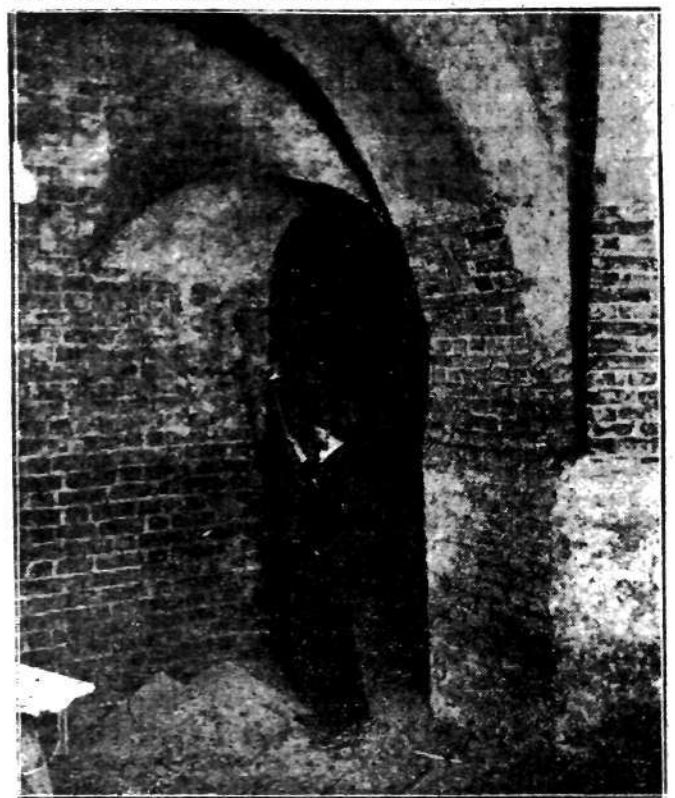
Wszystko to świadczyło o tym, że w podziemnych kościołach gospodarowali niedawno jacyś tajemniczy ludzie. Kto to był — na to, rzecz prosta, nie można z całą stanowczością odpowiedzieć.

Najprawdopodobniej byli to złoczyńcy, którzy wtargnęli do podziemnego cmentarza celem obrabowania nieboszczyków.

Ale w jaki sposób ludzkie hie-

ny zdołały przedostać się do tych podziemi, skoro komisja, po mimo najskrupulatniejszych poszukiwań, nie znalazła żadnego wejścia? Przecież dostęp do grobowca broniły potężne mury, których przebitcie wymagało aż dwu dni czasu!

Oto jedna z tajemnic, które zażdronie kryją w swym mrocznym wnętrzu podziemne czeluście Warszawy.



Gotyckie lochy w okolicy wieży Władysławowskiej w Zamku królewskim. (Do artykułu obok).

W PODZIEMNYM CMENTARZU KATEDRY

Badania, przeprowadzone w grobowcach katedry przyniosły komisji duże rozczarowanie. Szło o to, że podziemia te dostarczą niejednego ciekawego odkrycia, tutaj bowiem miał się znajdować węzłowy punkt wszystkich lochów, rozciągających się pod Starem Miastem. Komisja zbadała tylko dwie piwnice w okolicy głównego ołtarza, reszta bowiem oddawna była zasypana i zamurowana naглуcho.

Opis wędrowki po tych grobowcach *) daje próbkę warunków, w jakich odbywała się praca komisji i dlatego przytaczamy w dosłownym brzmieniu odpowiedni ustęp ze sprawozdania:

„W jednym z tych podziemi znalazł się mnóstwo przegniłych ciał ludzkich. Jest to piwnica całkiem ciemna, zamknięta i niedostępna dla powietrza, przepelnio-

na taką ilością węglowodoru, że niepodobna było wytrzymać w niej dłużej niż 10 minut. Świecące gasy, a niektórzy z pośród nas odczuwali duszność i mocny ból głowy”.

KSIAŻECZE KOŚCI W PYL OBRÓCONE

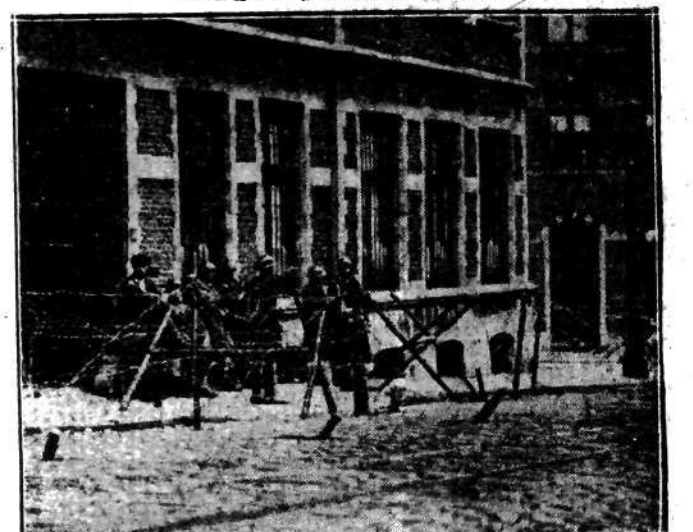
„W żadnym ze zbadanych przez nas podziemi... nie spotkaliśmy takiego obrazu zupełnego zniszczenia, jak w tem zardzewiałym podziemiu św. Jana. Książka Mazowiec, hetmani senatorowie, magnaci i dostojnicy kościoła zbili się w jedną warstwę grząskiego pyłu ludzkiego, w którym nawet kości całych nie można było dostrzec”.

Poza tem jednak komisja nie znalazła tu nic godnego uwagi. Być może, że inne grobowce katedry kryły niejedną tajemnicę, ale, jak już wspominałem, były one zasypane i zamurowane, co uniemożliwiło ich zbadanie.

Wobec tego wyruszone do Zamku, słusznie mniemając, że zwiedzenie lochów starej siedziby królewskiej wynagrodzi wszystkie poprzednie zawody.

*) P. Nowicki: „Dokład o rozśledowaniu podziemnych chodów g. Warszawy. — Świętojański Sobór”. Archiwum akt Warszawy.

Krwawy strajk w Belgii



Podczas strajku robotników kopalnianych w Belgii doszło do krwawych rozruchów na ulicach miasta Charleroi. Na zdjęciu odrutowany budynek telegrafów i telefonów w Charleroi, zabezpieczony przed wtargnięciem doń demonstrantów.

Radio warszawskie

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
16.40—17.00: Odczyt „Zwroćmy uwagę na gry sportowe”.
17.00: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii Warszawskiej.
18.00: Odczyt „Kaszub i ich gwara”. 18.20: Muzyka taneczna z Ciecuchinka.
19.45: „Biejące wiadomości rolnicze”.
20.00: Koncert. 20.40: Felieton „Śliskiem powieści polskiej”. 20.55: D. C. koncertu.
22.00: Muzyka taneczna. 22.50: Mu-

zyka taneczna.
JUTRO
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.40: Felieton dla starszej młodzieży. 15.52: Opowiadanie dla dzieci starszych i młodzieży.
16.05: Płyty. 16.40: Odczyt „Historia kamienia polnego”.
17: Koncert poplarny...
18: Odczyt „Narzędzia do badania duszy”. 18.20: Koncert muzyki lekkiej.
19.45: „Skrzynka pocztowa techniczna”.
20: Muzyka lekka. 20.45: Kwadrans literacki „Sopaki”.
21: Recital fortepianowy J. Gimpla.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

Katastrofa na kolejce elektrycznej



W tych dniach koło miasta Hamilton w stanie Ohio (St. Zjedn.) wydarzyło się katastroficzne zdarzenie dwu wagonów kolejki elektrycznej, podczas którego pomimo śmierci 7 osób.

Krwawy sojusz pychy i zazdrości sprawca samobójstwa młodego uczonego i jego małżonki

W krótkim przeciągu czasu świat naukowy notuje drugą tragedię na tle wygórowanej ambicji i zawiedzionych nadziei w związku z karierą naukową.

Niedawno profesor uniwersytetu wiedeńskiego strzelał do rektora: dziś popełnił samobójstwo docent prywatny uniwersytetu marburskiego, niezwykle utalentowany prawnik — dr. Arndt.

Pożnawia się życia nie sam, pociąga za sobą młodzieńską żonę, która kocha

go nad życie i również nie może przeboleć straty „katedry uniwersyteckiej, która dostała się w ich mniemaniu niesprawiedliwie komu innemu.”

Małżonkowie zafiliowali dawne mordercy, pogostawiając wspólnie podpisaną pismo, w którym strzelił w 20 punktach swe poglądy na życie.

— „Mordina da nam zasłużony spoczynek” — oto ostatnie słowa listu małżonków.

15 i pół tysiąca hoteli w Ameryce

Najnowszy przewodnik adresowy hoteli amerykańskich zawiera 15.523 adresów, z czego piąta część należy do stanu nowojorskiego, podczas gdy np. stan Delaware posiada ich tylko 49!

58 hoteli — olbrzymów posiada przeszło po 1.000 pokoi, których cena jest wygórowana, a tylko 182 hotele oferują pokoje już ze „skromną” ceną jednego dolara dziennie.

Co wróżą gwiazdy na dzień 19 lipca?

Oryginalne pomysły i interesujące przeżycia

Wczesne godziny ranne nieszczególnie jeszcze się przedstawiają i mogą nam przynieść nieporozumienia z osobami płci odmiennej lub niezadowolone, co jednak później szybko ustąpi.

Naogół bowiem ranek dzisiejszy przedstawia się dodatnio, obiecując głębsze zainteresowania, niezwykle ideje i projekty, dążenie do oryginalności i samodzielności, a może nam również przynieść nieoczekiwane korzyści, wydarzenia nieprzewidziane lub też oryginalne nowe związki, które później okażą się bardzo pożyteczne.

Dziś rano możemy osiągnąć powodzenie w spekulacjach, przedsięwzięciach ryzykownych, w interesach dotyczących kolejniactwa, techniki, komunikacji, lotnictwa, radia, kina, a także

we wszelkiej pracy literackiej. Jest to odpowiedni czas do nabywania biletów na loterie.

Po godz. 15-ej da się odczuć lepszy nastrój, zainteresowanie rozrywkami i sztuką. Po godz. 16-ej nasza aktywność życiowa i przedsiębiorczość znacznie się spowoluje, co trwać będzie również przez cały wieczór. To dążenie do ekspansji życiowej i poszukiwanie nowych możliwości — może dzisiejszego wieczora wydać pomyślne rezultaty — przynosząc niespodziewane powodzenie w tych wypadkach, które wymagają wiary w siebie, odwagi i stanowczości.

Dziecko dziś urodzone — oryginalne, energiczne, samodzielne — okaże duże zdolności umysłowe i może osiągnąć wysoki poziom wykształcenia. Powodzenie nie czeka i w związku z wynalazkami, lotnictwem, radiem lub kinem.

J. S. D.

Antoni Slonimski

Moja podróż do Rosji

III. „HAMLET”

Problemat zgnitego inteligenta spodziewałem się ujrzeć również w „Hamlecie”. Idąc do teatru im. Wachtangowa, domyślałem się już, że pokażą nam niezdołność do czynu, wynikającą z nadmiaru myśli, paraliżujących energię. Wyobraziłem sobie takiego bolszewickiego księcia z Elsinoru i zawiązałem się do teatru przedstawienie „Hamleta” nie było omyłką polityczną i niczem nie kolidowało z obowiązującą „generałą linią”. Był to spór natury czysto estetycznej. Spory tego rodzaju są tak rzadkie w dzisiejszej Rosji, że tem sobie można wytłumaczyć niezwykle zainteresowanie się sztuką i to, że tak wybitny działacz jak Arkadjew, który jest czymś w rodzaju naszego księcia Zongolłowicza, dyskutował ze mną u siebie w biurze przez dobre pół godziny na temat celowości wprowadzenia żywych koni na scenę.

Niektóre sceny „Hamleta” zostawiły mi na zawsze w pamięci. Złazłszy czerwony, nie kończący się tren króla, powiewający i trzępiący się w powietrzu, wypełniający całą scenę, gdy król ucieka w popłochu z przedstawienia, na którym zobrażowano jego zbrodnie. Uczta w Elsinorze, kuplety pijanej i płaczącej Ofelii, scena, w której król pozuje malarzowi, i parę innych jeszcze obrazów, których Szekspir nie przewidział, usprawili dliwili wiele niepotrzebnych brutalności.

W Moskwie miałem czasem chęć stanąć jak w latach młodości cichych pod teatrem i czekać aż wyjdą aktorzy. Miałem ochotę popatrzyć z bliska na wolną od szminki bladą twarz Elaskiej, chwycić w świetle lamp ulicznych błysk jej poważnych oczu, iść za nią przez Moskwę aż do bramy jej domu, aby zachować wspomnienie o jej piękności, aby je umiejscowić w realnym i zwykłym świecie w jakimś smutnym i obojętnym domu, gdzie mieszka i żyje naprawdę.

SAD NAD OBORINEM

Wszystkie wieczory spędzałem w teatrze, na koncertach albo na recytacjach literackich, których od bywa się tu sporo. Byłem na wieczorze poezji Pasternaka, najpiękniej go dziś poeci Rosji. Poezja Pasternaka nie jest dostępna i łatwo zrozumiała dla szerzej publiczności. Popularność poety jest przez to większa w środowisku literackim, niż u władz. Wieczór jego odbył się w Domu Uczonych i zgromadził około dwustu osób. Dom Uczonych jest bardzo pięknie i wygodnie urządzone. Na szerokich tapczanach i kanapach siedzą i leżą ludzie z książkami, w pokoju do gry młode panienki pochylają jasne głowy nad szachownicami, broniąc się przed podstępem atakami starych szachistów siwych panów, popijających wieczystą herbatę.

Pasternak ma piękny zwyczaj śpiewania swych wierszy. Jest to młody mężczyzna o ślicznym uśmiechu i bardzo zaniebawanej fryzurze. Nie chciał już więcej czytać, ale zmuszano go oklaskami. Tłumaczył się, że jest zmęczony, bo dziś się

właśnie przeprowadzał. Powiedział, że ma teraz własny bardzo ładny pokój. Gdyby podał adres sądził, że połowa słuchaczek jego wieczoru stanęłaby jeszcze tej nocy w ogonku przed bramą poety.

Dom Uczonych zaprosił Pasternaka na wieczór poezji, a Dom Pisarzy na parę dni później urządził u siebie koncert Oborina. Po koncercie miałem zamiar iść normalnie do hotelu, ale okazało się, że najciekawsza część wieczoru dopiero się zaczyna. Oborin grał pięknie Chopina, i na temat jego wykonania odbyła się dyskusja publiczna, t. zw. „oszuśnienie” Oborina. Pierwszy mówił gruby Żyd, znany krytyk muzyczny. Było to fachowe i dość nudne rozwinięcie techniki fortepianowej młodego i wielce utalentowanego pianisty, który przeżył czas dyskusji siedział grzebiąc na scenie, śledząc z pewnym niepokojem niebieskimi, lirycznymi oczami twarz publiczności. Nie bez lekkiego przestraszenia patrzył na młodego krasnoludka, który wyszedł na scenę, aby zaprosić do muzyki. „Chopin nas rozrzuca, a my nie chcemy, aby proletariarj rozrzucał”, — powiedział na zakończenie i dostał huczne brawa.

W Domu Pisarzy, gdzie grał Oborin, była w tym czasie wystawa trzech popularnych karykaturzystów, którzy wspólnie opracowali swe rysunki. Są to przeważnie satyry nie łatwe do zrozumienia dla cudzoziemca, ilustrujące dość w tymże spory między organizacjami artystycznymi, jak np. walkę R. A. P. Pa ze Związkiem Pisarzy.

Nie wiem, co oznacza skrót „R. A. P. P.”, ale słowo „rab” dość dobrze zdaje się oznaczać stosunek tej organizacji do rządu. Wybrałem się z tą uwagą przed młodym człowiekiem, który mnie po wystawie wprowadzał, żart ten nie spotkał się jednak z aprobatą. Skróty jest w Rosji tyle, że przydałby się specjalny słownik. Jest jakaś instytucja, która się nazywa „Sowmord”; oznacza to coś „morskawo i damiawo”, a brzmi dosyć blisko i ładowo.

LOTERIA

Zarówno na koncertach, jak i w teatrze spotkać się można z pomysłem sprzedaży biletów loteryjnych. Kupienie takiego biletu to niewolnicze królowny Turandot. Sceptyk, który nie chodził ze mną do teatru, nie chciał słuchać moich opowiadań o sztuce, bo powiada, że to zawsze było w Rosji, ale rzucił się na bilet i oświadczył, że ma on dla niego specjalny smaczek. Zmusił mnie nawet, żebym sobie przepisał tekst biletu. Los kosztował rubla, a wygrane były następujące:

„Pierwsza wygrana i wielkie premium: „Szczęśliwogodniowy wyjazd zagranicę”.
Dalej: „Motocykl z koszykiem. Maszyna do szycia”.
Dwa marynarkowe garnitury męskie do zamiany na suknie kobiece.
Rower”.
Było tam jeszcze dużo różnych fantów. Bilet, obiecujący jako wielki los wyjazd zagranicę, jest istotnie ogromnie wymownym obrazem tęsknot i nastrojów ro-

syjskich. Nigdy nie mogłem się dowiedzieć, czemu tak trudno jest się wydostać z Rosji, czemu paszport zagraniczny jest niedostępnym marnieniem. W każdym razie efekt takiego losu loteryjnego musi być propagandowo fatalny. Cóż ma pomyśleć robotnik zagraniczny, któremu mówi się, że w Rosji jest tak świetnie, i który dowiaduje się, że z Rosji nie można wyjechać, że Rosjan nie wypuszcza się zagranicę? Trudno jest wyjechać do Europy, ale podróżować po Rosji jest czasem bardzo łatwo. W czasie mojego pobytu w Moskwie oddziały G. P. U. okazywały pewnego dnia jeden z dworców kolejowych i wszystkich śpiących bezdomnych z wagonowano i wysłano w „tępluskach” za Ural. Prawdopodobnie dostaną tam pracę, i będzie im może lepiej spać, niż na kamiennej podłodze dworca. Może państwo ma rację, tak postępując, ale również ma rację człowiek porwany nocą i wywożony na drugi koniec Rosji. Ma rację taki człowiek, gdy przeklina państwo i władzę. Ta racja jednostki coraz mniej ma na świecie posłuchu i znaczenia. Ale nie jest to błaża racja. Głosy pojedynczych ludzi, przeklinających swoje rządy, rosną w siłę. Słuchajmy tych głosów, kto wie czy nie są one ważniejsze od najpiękniejszych hasel, kto wie, czy nie mają one ostatecznej słuszności, gdy wołają o prawo życia, o szanse dla wszystkich bez względu na to, do jakiej to należy klasy, narodu czy pokolenia.

(Przedruk z „Wiadomości Literackich” w porozumieniu z redakcją)

Nowy Zarząd Oddziału Związku Legionistów

Na walnym nadzwyczajnym zebraniu Oddziału Związku Legionistów w dn. 17 b.m. wybrano nowy Zarząd Koła w składzie: prezes Związek — p. Stefan Modliński, nac. Wydz. Bezp. Publ.

Znaczne obniżenie cen na pieczywo

Wczoraj odbyło się w Starostwie Grodzkim posiedzenie Komisji Cennikowej dla ustalenia nowych cen pieczywa. Ceny obniżono o 5 gr. Chleb razowy kosztować będzie 27 gr. zamiast 32 gr. za klg.,

pytłowy 37 (42), bułki pszenne 50% — 65 gr. zamiast 70 gr. i 65% — 55 gr. zamiast 60 gr. Cennik wchodzi z dniem dzisiejszym w życie.

Zapewnienie sekwestratorem miejskim służby państwowej

Jak już pisaliśmy, w Białymstoku przejęcie egzekucji podatkowej przez organa skarbowe nastąpi z dniem 1-go września. Obecnie dowiadujemy się, że w sprawie przyjęcia pracowników egzekucyjnych miejskich została przyjęta delegacja Związku Pracowników Miejskich przez p. Starzyńskiego, wiceministra skarbu, który oświadczył, że

personel ten zostanie przeważnie przyjęty.

W trosce o zabezpieczenie bezpieczeństwa pożarowego strzechom słomianym

Doniosłego znaczenia projekt jednego z członków Samorządu powiatowego

W stosunku do stanu palności i corocznych strat.

Statystyka wykazuje, że od dziesiątków lat ogólna ilość pożarów corocznie wynosi w Polsce przeciętnie od 8 do 11 tysięcy wypadków, przyczem ginie w ogniu od 80 do 120 tysięcy budowli, co stanowi wartość około 160 milionów złotych. Doliczając do tego znaczne szczyby i przymusowy zastój w gospodarstwie i przedsiębiorstwach, otrzymamy kolosalną cyfrę niepowetowanych corocznych strat w ogólnym majątku narodowym, wynoszącą około 260 milionów złotych. Klęski te powodują przeważnie pożary masowe, trawiące całe wsie i miasteczka, a to wskutek braku szybkiego ratunku i należytej organizacji, samobrony pożarowej. Gdy chodzi o powiat Białostocki, to szkody wyrządzone przez pożar sięgają przeciętnie 400 tysięcy złotych rocznie.

Przy pożarach masowych straty te są o wiele większe, gdyż np. w czasie pożaru jednej tylko wsi Krynickiej, gm. Zabłudów w r. 1929, gdzie ogień strawił doszczętnie ponad 70 gospodarstw, straty te osiągnęły wskazaną wyżej wysokość.

Organizacja akcji przeciwpożarowej.

Ludzie, którzy uświadamiają sobie grozę położenia, stają ochotnie do walki z tym żywiołem i organizują strażę pożarną. Wysiłki te jednak nie znajdują jeszcze należytego poparcia i zrozumienia wśród całego społeczeństwa.

Niepoparte należycie przez społeczeństwo i zainteresowana ludność, zorganizowane dotychczas strażę pożarną wykazują duże braki w koniecznym inwentarzu, nie posiadają środków na stałe uzupełnianie tego inwentarza i sprzętu strażackiego, jak również nie są w stanie utrzymać

W trosce o zorganizowanie BEZPIECZEŃSTWA

Należyte godne naśladowania zorganizowanie akcji przeciwpożarowej

Powiat Białostocki jest corocznie widownią pojedynczych i zbiorowych pożarów. W dymie pożarów ginie wraz z budynkami masywny dorobek ludności, nieraz wysiłkiem kilku pokoleń zdobyty. W spichrzach, w stodołach niszczy plony rolnika, w budynkach gospodarczych żywy i martwy inwentarz. Po osadach i miastach, w składach i sklepach kupców płoną towary, w izbach rzemieślniczych narzędzia pracy. Sposób zabudowania większości wsi, osad i miast na terenie powiatu tworzy takie nagromadzenie palnego materiału, że przy lada nieszczęśliwości po-

woduje to pożar, w niektórych wypadkach, trudny lub wręcz niemożliwy do opanowania.

W trosce o uchronienie ludności od katastrofalnych następstw pożarów, które niweczą warsztaty pracy, trudne następnie do odbudowania szczególnie w dobie trwającego kryzysu gospodarczego Pan Starosta Powiatowy inż. St. Michałowski podaje do ogólnej wiadomości i ścisłego przestrzegania Rozporządzenie Porządkowe Pana Wojewody Białostockiego z dnia 1 sierpnia 1930 r. o zapobieganiu pożarom, ogłoszone w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 9, poz. 70.

Z ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Rad Szkolnych

W tych dniach odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Rad Szkolnych, powiatowych i miejskich z całej Polski. Z ramienia Miejskiego Oddziału brał udział dyr. L. Zaremba.

Urlopy w sądownictwie

Pełniący zastępczo obowiązki prezesa Sądu Okręgowego wiceprezes p. Roman Moszyński rozpoczął z dniem 18-go b.m. korzystanie z urlopu wypoczynkowego.

Obowiązki prezesa Sądu Okręgowego pełni obecnie najstarszy sędzia z sądu okręgowych p. Józef Dworakowski.

Z frontu pracowniczego

Dnia 15 bm. uruchomiono następujące fabryki: warsztaty lonkietnicze (ul. Kraszewskiego 20) 4 rob., przedziałnia Borachowicza (20 rob.), warsztaty lon-

kietnicze przy ul. Kościelnej Nr. 6 (5 robotn.), przedziałnia Gorjana—20 rob., Bacera—17 rob., Fina—24 rob. i przedziałnia A. Rywkinda—36 robotn.

Ostre ściganie należności podatkowych

W związku ze słabym wpływem należności miejskich do

kasy miejskiej Wydział Finansowo-Podatkowy zmobilizował wszystkich urzędników biura egzekucyjnego celem wyegzekwowania w najbliższych dniach zaległych podatków państwowych i miejskich, w szczególności podatku od sztydów.

Samochód

na schodach parkowych

W Drusienikach samochód osobowy, prowadzony przez Zanińskiego Konstantego, na zakręcie ul. Marszałka Piłsudskiego wjechał na schody cementowe parku zdrojowego. Poza drobnymi uszkodzeniami samochodu wypadku z ludźmi nie było.

Niebezpieczny złodziej

W czasie nieobecności domowników złodziej dostał się do mieszkania p. Chany Mines (ul. Częstochowska Nr. 5), skąd skradł 100 zł. gotówką.

Na gorącym uczynku

W dniu 17 bm. został zatrzymany na gorącym uczynku użytkownik garażu w mieszkaniu p. Borowskiego (ul. Ciepła Nr. 22) Dawid Goldzik, zam. przy ul. Bema Nr. 2.

Od uderzenia

PIORUNA

W nocy z 15-go na 16 b.m. o godz. 24 w zabudowaniach Wacława Rudzewicza w kol. Rutkowskie-Duże od uderzenia pioruna spłonęła stodoła, chlew i domek na ogólną sumę 5000 zł.

Pożar lasu sosnowego

W dniu 16 b.m. w kol. Klejsk gm. Gródek w lesie prywatnym powstał pożar. Spaliło się pół ha lasu sosnowego. Straty wyniosły 2.000 zł. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez bawiących się leśników, zam. przy stacji Walifcy.

Widowiska

APOLLO 7, 845, 1030
INGAGI
GORYL KRÓL DŻUNGLI
Sensacyjno-egzotyczny film
LWY, SŁONIE, GORYLE
Ponadto NADPROGRAM Ponadto
Ceny od 1 zł.

„MODERN” Poc. 645, 830, 1020

„WATERLOO BRIDGE”

Krwawy Most

POLONIA Poc. o godz. 6

MARYNARZ

SZUKA MIŁOŚCI

Kto by wiedział o miejscu pobytu Synchy Turka, u-

mysłowe chorego, który wyszedł z domu 4 tygodnie temu — proszony jest o zawiadomienie o-

głoszenia drabów

Akwizytorzy energiczni i u-

stosunkowani poszukiwani do sprze-

żadzy patentowa-

nych artykułów bu-

dowlanych. Wyzer-

pujące oferty kie-

rować pod „Pewny

Zarobek” do Biura

Ogłoszeń Pietraszek

Warszawa, Marszał-

kowska 115.

Kraszewskiego 12.

Z działalności Polsk. Czerwonego Krzyża

Dziś, o godz. 19-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, na którym m. in. złożone zostanie sprawozdanie z odbytej w Warszawie w Zarządzie Głównym konferencji w sprawie podziału wpływów od biletów widowiskowych.

Sensacja w Białymstoku Upadłość Banku

Sąd Okręgowy ogłosił w dniu wczorajszym upadłość Spółdzielczego Banku Rolniczo-Handlowego w Białymstoku, z ogr. odp. Kuratorem masy upadłościowej wyznaczony został adwokat Aleksander Zdrojewski.

Piękno

Puszczy Białowieskiej

Pedagogiczny Kurs Państw. Nauczycielski w Białymstoku z inicjatywy p. insp. szk. Konekta zawiadził w dn. 17 b.m. cudowne i godne podziwu zakątki Puszczy Białowieskiej.

Znakomity i długoletni znawca fauny i flory Puszczyńskiej p. Roman Jasieński potrafił rozentuzjaczować i nauczyć jak się powinno kochać piękno Puszczy.

Wyścigowiec z Białegostoku zapomniał, skąd wyruszył

Aleksander Ryczanowski (ul. Stołeczna 17) pożyczył rower u sąsiada Aleksandra Sulawko zam. przy tejże ul. Nr. 13 i wjechał z Białegostoku. Gdzie będzie meta niewątpliwie poda w komunikacie policja.

Nowe władze Związku przedsiębiorców autobusowych

W dn. 17 bm. odbyło się walne zebranie Związku przedsiębiorców autobusowych województwa białostockiego, na które przybyli: delegat Związku Związków przedsiębiorstw autobusowych z Warszawy p. Wroczyński, delegat Robót Publ. Urz. Wojew. inż. Jaremcowicz oraz prezes Zw. miejsc. P. Wroczyński referował sprawę organizacyjną, podkreślając konieczność zrzeszenia się.

Do nowego Zarządu wybrano na prezesa p. Żelkowicza, po-

zatem p. Glikwina—Białystok, Grzybowskiego — Augustów, Hućko — Supraśl, Korjusza — Łomża, Jagielskiego — Hys z 6 w Grzybowskiego, Iglowski—Rajgród i innych.

Zapóźny alarm ogniowy

Wczoraj o godz. 1.45 podczas przygotowania smoły do pomalowania dachu budynku przy ul. Mickiewicza Nr. 4 wy-

buchł pożar. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła jednak już po ugaszeniu ognia przez robotników.

Zamach samobójczy na wsi

We wsi Ruda gm. Krypno w celu samobójczym powiesiła się 50-letnia Anna Zmiejko. Przy-

czyną—rozstrój nerwowy. Dr. Hankiewicz z Knyszyna nie stwierdził objawów gwałtu.

Alkohol przyczyną śmierci

NOWA OFIARA KAPIELI

W dniu 15 bm. mieszkaniac wsi Uhowo gm. Juchnowiec Antoni Wróblewski, będąc mocno podchmielony, udał się do rzeki Narwi kąpać się. W pewnym momencie natrafił na głę-

bię i utonął. Zwłoki wydebyto po upływie 40 minut.

Dr. A. KENIG

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe

BIAŁYSTOK

Kiliński 13, tel. 13-91.

Popierajcie P. C. K.

Dodatkowa Komisja Poborowa

dziś urzęduje

Dziś i jutro w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 3 urzędować będzie dodatkowa Komisja poborowa dla tych poborowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie zgłosili się do głów-

nego przeglądu w wyznaczonym terminie.

W związku tem ruch kołowy, prócz autobusów komunikacji miejskiej, kierowany będzie przez ul. Nadzeczna.

Licytacje za zaległości skarbowe

W dniach 18—20 bm. I-szy i II-gi Urzędy Skarbowe Podatków wyznaczyły licytację pub-

liczną ruchomości, zwiezionych do składu przy ul. Warszawskiej Nr. 16,

Z powodu inwestycji w fabryce

Dnia 15 bm. z powodu montażu nowego motoru została unieruchomiona fabryka Po-

czubuckiego (ul. Słonimska 38). Bez pracy pozostało 16 robotników.

Nieźrównany wirtuoz skrzypek

niezwykle utalentowany białostoczanin Krygiel

dziś wystąpi tylko raz jeden

Niezwykle utalentowany wirtuoz-skrzypek wystąpi dziś wieczorem w teatrze „Palace” tyl-

ko raz jeden, dając niezwykłą ucztę artystyczną dzięki reprodukcji nieśmiertelnych utworów Bacha, Beethovena i in.

Ceny znacznie niższe. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Nr. E. 111/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu nr. 1, ogłasza, że w dniu 27 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Gródku pow. Białostockiego w mieszkaniu Hermana, Joske i Abrahama Laude odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: zespołu maszyn przedziałnych oszacowanych na 1.000 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 6.VII 1932 r.

Komornik Powojski.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Nr. E 970/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV-go, mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 27-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano, w maj. Królowy Most gminy Gródek w mieszkaniu Józefa Młodzieckiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: samochodu, radioobrotownika, telefonu, otomany i t. p. oszacowanych na 3480 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 12.VII.1932 r.

Komornik Powojski.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne

Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej

BIAŁYSTOK

Kilińskiego 8 Telefon. 9-51.